

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

19 XII 1993

Nr 45 (1623) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

EMIGRACJA POLSKA WE FRANCJI (I)

Odczyt Jędrzeja Bukowskiego - Konsula Generalnego RP w Lille, wygłoszony w Bibliotece Polskiej w Paryżu dn. 21 października 1993 r. (Głos Katolicki otrzymał zgodę Autora na opublikowanie niniejszego tekstu).

Panie i Panowie!

Z pewnym wzruszeniem zabieram głos w tej sali, której mury tak wielkie i tak wielkich naszych słyszały. Wzruszeniu towarzyszy onieśmielenie tematem, równie ważnym, co trudnym. Jestem bowiem przekonany, że emigracja nasza dwóch minionych stuleci, istnienie diaspory polskiej w Europie i w świecie, okaże się dla historyków jednym z ważniejszych kluczy do zrozumienia naszych dziejów narodowych.

Jestem przekonany, że uprawnione jest pytanie - do jakiego stopnia Wielka Emigracja XIX wieku, działalność Mickiewicza i Lelewela, Norwida i Czartoryskiego i ludzi z nimi związanych, przyczyniła się do uratowania i przywrócenia państwowości polskiej wtedy, kiedy decyzjami zaborców skreślono Polskę z mapy Europy?

A więc, Emigracja jako sposób istnienia Państwa. To chyba tylko Polsce przydarzyło się w historii. Szczęśliwy, ale i wiele mówiący zarazem przywilej, który zawiera on w sobie wiele materiału do przemyśleń na temat narodu. Narodu, którego wszystkie stany tak ogromnie umiały być przywrócone do swojej tożsamości, że w zagrożeniu najwyższym zdolne były jej głos właśnie usłyszeć, formułowany przez naszych największych i nie ulec zniewoleniu na zawsze.

Ale też Emigracja jako wynik różnych klęsk narodowych, powstań polskich, niepowodzeń gospodarczych, tragedii wojen i okupacji.

Emigracja duchów i umysłów wspa- niałych, obdarzonych misją ratowania Kraju, emigracja *za chlebem*, ludzi pełnych odwagi, szukających u obcych pracy i pieniędzy, niezbędnych dla ich najbliższych.

Emigracja w poszukiwaniu wolności, odbieranej przez kolejnych okupantów...

Przez prawie dwa stulecia naszej historii, była Emigracja poszukiwaniem nadziei i nowych szans, była sposobem istnienia Polski, ale była też penetracją polskości w świecie. Odegrała ogromną i twórczą rolę w postrzeganiu naszego Kraju przez innych.

Ma więc to zjawisko podstawowy wymiar historyczny, zasługujący na bardzo szczegółowe zbadanie. Ale ma też zupełnie zasadniczy wymiar ludzki, w każdym przypadku wiąże się z podjęciem radykalnej próby przemienienia swojego losu, ze świadomym stawieniem czoła najtrudniejszemu wyzwaniu. Najczęściej też jest porażką dotychczasowej egzystencji, postawieniem się w sytuacji granicznej. O tym, jak dramatyczny jest ludzki wymiar emigracji mówią nam, łatwiej dostępne i częściowo



zbadane przez historyków i socjologów, dokumenty emigrantów polskich do Francji w XX wieku.

Helena Janowska podaje, że w roku 1913 znajdowało się we Francji niespełna 10 000 osób, przybyłych z Galicji i z zagłębia Westfalskiego, a w latach 1919-1939, cytując: ... *prawie półmilionowa rzesza wychodźców opuściła Polskę udając się w poszukiwaniu pracy i zarobku do Francji.* (1) Wzrost liczebny obecności robotników polskich we Francji ilustrują następujące cyfry:

rok 1921 - 46 000,
rok 1926 - 310 000,
rok 1951 - 508 000.

Ciąg dalszy na str. 2

Z KRAJU



□ Sejm odrzucił ustawę o prywatyzacji przedsiębiorstw w kształcie przygotowanym jeszcze przez rząd H. Suchockiej.

□ Od 13 do 16 grudnia składa wizytę w USA minister spraw zagranicznych A. Olechowski. Rozmowy mają dotyczyć m.in. perspektyw rozszerzenia NATO.

□ "Solidarność" regionu Mazowsze wysunęła projekt utworzenia nowej partii, która zgrupowałaby prawicowe stronnictwa pozaparlamentarne.

□ Od 1 grudnia rozpoczęła oficjalną działalność Katolicka Agencja Informacyjna.

□ Prokuratura i komisje sejmowe skontrolują działalność Urzędu Ochrony Państwa (UOP), który zorganizował wspólnie z wywiadem brytyjskim prowokację związaną z wysyłką broni dla irlandzkich terrorystów.

□ Rząd chce objąć banderolowaniem, poza papierosami i alkoholem, także importowane oleje i paliwa silnikowe.

□ Według sondaży rząd W. Pawłaka cieszy się 61-procentowym poparciem. Tylko 12 procent ankietowanych określiło się jako przeciwnicy tej ekipy.

□ Na maj 1994 roku ustalono termin III Konferencji Wschód - Zachód. Ministrowie będą tym razem obradować w Warszawie.

□ Wliczenie podatku drogowego do cen benzyny, a także nowelizację prawa celnego i podatkowe oddłużenie przedsiębiorstw państwowych zapowiedział minister finansów Marek Borowski.

□ Polska i Rosja podpisały porozumienie o wspólnym zwalczaniu zorganizowanej przestępczości.

□ Na 1 marca 1994 roku wyznaczono datę zjazdu zjednoczeniowego UD i KL-D.

□ Poszukiwacze bursztynów na Wybrzeżu Bałtyckim staną do przetargu o dzierżawę działek wydobywczych.

Ciąg dalszy ze str. 1

Zdecydowana większość emigracji polskiej zamieszkiwała departamenty Francji północno-wschodniej. W roku 1931, tylko w departamentach Nord i Pas-de-Calais, około 190 000 Polaków stanowiło 37% ogółu mieszkańców. W innych departamentach, znajdowało się: departament Seine z Paryżem - około 10%, Moselle - ok. 7%, Meurthe et Moselle - około 5%. W roku 1932 Polacy stanowili 1, 2% ogółu ludności Francji, ale 33,5% ludności departamentów Nord i Pas-de-Calais. W niektórych miastach Polacy byli bardzo liczni i tak: w Bruay-La Buisserie było ich 12 000 na 15 000 mieszkańców, w Aniche i okolicy - 6 000 na 8 000, w kompleksie Ostricourt, Libercourt, Carvin i Oignies 9 000 na 12 000 mieszkańców.

Jeszcze dziś polskie nazwiska na płytach nagrobnych przypominają o tych, którzy byli tu przed nami. Wobec wieczności świadczą o polskim wkładzie tu pozostawionym.

Ale też i nie przypadkiem znaleźli się Polacy właśnie w tych departamentach: czynnikiem decydującym były potrzeby francuskiego rynku pracy, przede wszystkim zniszczenia wywołane pierwszą wojną światową. To właśnie w północno-wschodniej Francji (w takich departamentach, jak Nord, Pas-de-Calais, Oise, Aisne, Marne i Meurthe-et-Moselle) straty wojenne oceniono na 116 miliardów franków. Ludność zmniejszyła się o 52%, a stan zatrudnienia o 56%. Wydobywiec węgla spadło z 27 milionów ton w roku 1913 do 7 mln w roku 1919. Wśród zniszczeń znalazło się ok. 32 000 fabryk i kopalń, 4 800 km torów kolejowych i 800 000 budynków mieszkalnych. To są dane autorów francuskich, cytowane przez wspomnianą już polską badaczkę. Jeszcze dziś turysta może oglądać zaminowane tereny w Vimy, wokół wspaniałego memoriału kanadyjskiego, poszarpane wybuchami i wciąż jeszcze niebezpieczne pola wokół Saint Vaast, czy La Targette...

Pozwalam sobie na te cyfry po to, aby podkreślić kolejny i wcale nie najmniej ważny aspekt obecności polskiej we Francji. Świadczą one o tym, że emigracja polska tej drugiej fali, określana jako zarobkowa wniosła też swój niezaprzeczalny wkład w odbudowę Francji, że można ją, a chyba i trzeba z wielką mocą określać jako emigrację budowniczych tego kraju, bez której trudniej byłoby temu krajowi dźwignąć się po Wielkiej Wojnie, a sam proces dźwigania się trwałby z pewnością znacznie dłużej.

Z tego trzeba sobie zdawać sprawę. Bowiem nie tylko o zakończoną przeszłość tu chodzi. Wciąż jeszcze konsulaty nasze informowane są o trwających, z tamtych czasów pochodzących konkretnych i trudnych sprawach związanych z naszą, polską ofiarą. Ofiarą zdrowia, przedwczesnej śmierci spowodowanej chorobą zawodową, jakieś ludzkiej tragedii, o której chcielibyśmy zapomnieć, uznać za przedawnioną już i niebyłą...

Czas, Proszę Państwa, nieubłagalnie skazuje na niebyt wiele spraw, ale jeszcze tu i tam życzliwy głos upomina się o prawa kogoś, kto pracował wtedy w głębokości górniczego szybu jako 13-letnie dziecko. *Wiarus Polski* pisał przecież w roku 1930, że *Generalny dyrektor jednej z kopalń francuskich oświadczył, że gdyby nie miał dzieci polskich do roboty, musiałby szyby zamknąć*. A w cytowanym studium Janowskiej czytamy: *Francuski kodeks pracy zezwalał na zatrudnianie młodocianych począwszy już od 13 roku życia, jednak wypadki zatrudnienia nawet młodszych dzieci emigrantów polskich nie należały do rzadkości*. Dodajmy: przede wszystkim w górnictwie.

Warunki pracy tej licznej rzeszy wychodźców polskich odpowiadały tej twardej rzeczywistości. Ze źródeł pamiętnikarskich przekażę tylko krótkie relacje:

T. był na kontrakcie u gospodarza w Maine-et-Loire. Gospodarz co dzień budził go o godz. 4 rano. Pracował do 10 wieczorem. Praca na fermie koło Aix-les-Bains - od 6 do 8 rano oporządzać świnię i kozy, później śniadanie i w pole do 10 wieczór, gorąco nie do wytrzymania. I jeszcze: Od godziny 4 rano do 10 wieczór prawie bez przerwy muszę oddawać się zajęciom na fermie (2).

Dodajmy do tego niezbyt obfite i oparte na tradycjach francuskich wyżywienie i szczególnie stosunek pracodawców do potrzeb religijnych robotników polskich. Zaiste ich początki dalekie były od łatwości.

Zaiste, trudno nam dzisiaj wyobrazić sobie jak wielka musiała być ofiara tych polskich emigrantów, jak wiele cierpliwości i uporu wymagała od nich sytuacja. I na tę samą miarę powinien być nasz podziw dla wyników, jakie mieli uzyskiwać, nasze uznanie i szacunek dla doskonałej opinii, jaką zdobywali wśród pracodawców i wśród francuskiego otoczenia.

Dokończenie na str. 11



LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA ADWENTU, ROK B

EWANGELIA

Lk 1, 26-38

† Słowa Ewangelii według świętego
Lukasza

PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 7, 1-5. 8b-12. 14a. 16

Czytanie z Drugiej księgi Samuela

Gdy król Dawid zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił wokoło wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: *Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie. Natan powiedział do króla: Uczyni wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą. Lecz tej samej nocy skierował Pan do Natana następujące słowa: Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz mi dom na mieszkanie? Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci stawę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze*

wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzi jego królestwo. Ja będę mu Ojcem, a on będzie Mi synem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki.

DRUGIE CZYTANIE Rz 16, 25-27

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: *Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą. Ona zmieszkała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od Niej anioł.*

ANIOŁ PAŃSKI ZWIASTOWAŁ...

Adwent jest tęsknym oczekiwaniem na spełnienie się obietnic Boga. Oczekiwanie to rodzi się z nadziei. Jest to nadzieja na życie wartościowe i sensowne. Takie życie możliwe jest tylko w domu, gdyż żeby żyć potrzebny jest dom. Nie chodzi tu o dom, będący zadaszonymi czterema ścianami, chociaż i te nie są bez znaczenia. Chodzi tu o takie miejsce i stan naszego istnienia, gdzie możemy stawać się sobą i odkrywać w miłości swoją godność. Bez takiego domu jesteśmy zawieszani w próżni, nie mamy poczucia bezpieczeństwa, nikt na nas nie czeka, nikomu nie jesteśmy potrzebni, dla nikogo nie jesteśmy przyjaciółmi, nikt nas nie kocha, ale i my nikogo nie możemy kochać prawdziwie bo nie jesteśmy sobą i u siebie. Zadziwiające jest to, że nawet tzw. wielka miłość niezależna, nie wytrzymuje próby czasu, bowiem w najgłębszych pokładach ducha ludzkiego obecny jest zamęt, bezdomność i tymczasowość. I chociaż chcielibyśmy budować dom według naszych wzorów, nawet najlepszych i najszczerzych, będzie to zawsze niewystarczające, a nawet przynoszące gorycz i ból, gdyż pozostanie tylko ludzkim budowaniem, a to jest nietrwałe. Podobnie jak Dawid, mimo że prorok Natan zapewniał Go: *Uczyni wszystko co zamierzasz, gdyż Pan jest z tobą.* Kto może zbudować nam dom, w którym będziemy szczęśliwi, godni i prawdziwie sobą?

Odpowiedź daje sam Bóg: *Ja sam zbuduję ci dom.* Czym lub kim, jeśli można tak zapytać, jest ów dom? Wsłuchując się w prośbę Natana, które Bóg skierował do Dawida możemy odnaleźć Boże wyjaśnienie: *zabrałem Cię z pastwiska.* Oznacza to naszą sytuację ludzi powołanych do istnienia bez

naszych zalet i zasług. Jesteśmy obdarzeni inteligencją, wolnością, zdolnością kochania, zaś nasz dramat, to częste zapominanie o prawdziwej godności, a koncentrowanie się na naszej wyjątkowości. Prawdziwa nasza godność leży zupełnie gdzie indziej. Zawiera ją Zwiastowanie.

Boże zaproszenie skierowane do Maryi - człowieka: *oto poczniesz i porodzisz Syna... będzie nazwany Synem Bożym, jest gotowością Boga, by wypełnić wcześniejszą obietnicę: Ja będę mu Ojcem, a on będzie mi Synem.* Przyzwalająca odpowiedź Maryi, jest brzemieniem w zbawcze skutki momentem zamieszkania Boga z nami w sposób jedyny i niepowtarzalny, zaś sam - człowiek otrzymał szansę zamieszkania w Bogu. Bóg zbudował człowiekowi dom, zamieszkał z nim. Być Emanuelem nie oznacza zwykłej obecności przedmiotu, ale osoby Boga. *Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy mieszkać u niego.*

Treść naszego osobistego zwiastowania zawarta jest w wołaniu Boga: *Ja będę ci Ojcem, a ty będziesz mi Synem.* Jak to się stanie? - zapytasz... *Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego!* - w momencie chrztu. Wierzysz w to?... Podpowiem ci modlitwę króla Dawida i św. Pawła: *Kimże ja jestem Panie i Boże mój i czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?*

Bogu, który jest jedynie mądry przez Jezusa Chrystusa niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

Ks. Wiesław GRONOWICZ

ENCYKLIKA: VERITATIS SPLENDOR

JEZUS CHRYSYTUS - ŚWIATŁO OŚWIECAJĄCE KAŻDEGO CZŁOWIEKA

Doniosłość ostatniej encykliki Jana Pawła II polega nie tylko na nowym naświetleniu stałych fundamentów moralności chrześcijańskiej, ale również i na tym, że ukazane zostały głównie źródła współczesnych nieporozumień. Od strony religijnej główny błąd sprowadza się do próby rozerwania istotnego związku pomiędzy religią i moralnością, co zaowocowało zafalszowaniem prawdy o człowieku, o funkcjonowaniu ludzkiego rozumu, jego wolności, rozerwaniem związku między wolnością i prawdą, a przez to wszystko, do zafalszowania całej moralności. Te poszczególne zafalszowania i nieporozumienia omówimy w następnych numerach Głosu Katolickiego. W niniejszym natomiast ukazaniu myśli papieskich, chciałbym podkreślić główny akcent położony na osobowym spotkaniu człowieka z Chrystusem. To osobowe spotkanie stanowi bowiem centrum i fundament moralności chrześcijańskiej.

Już w pierwszym numerze wprowadzenia, Ojciec św. pisze: "Powołani do zbawienia poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa, "światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka" (J.1,9), ludzie stają się "światłością w Panu" i "dziećmi światłości" (por. Ef.5,8) i uświęcają się przez "posłuszeństwo prawdzie" (por. 1P.1,22). (V.S. nr.1).

Tak więc chrześcijańska nauka moralności nie jest tylko zestawem praw i norm, a więc nakazów i zakazów opartych chociażby o autorytet Chrystusa; nie jest ona tylko kodeksem zasad etycznych. Teologia moralna winna być przepowiadaniem Dobrej Nowiny o zbawieniu dokonanym przez Chrystusa i o powinnościach chrześcijanina, który będąc wszczepionym w Chrystusa, żyje rzeczywistością zbawienia.

Rola bowiem Chrystusa w zbawieniu ludzkości jest szczególna. Sam przyjął ciało ludzkie. To On przyniósł i objawił miłość Bożą ludziom; przez cierpienie i śmierć uwolnił nas od grzechu i z Ojcem pojednał. Zmartwychwstaniem swym zapewnił nam nieśmiertelność i chwałę. Chrystus przeniósł nas w porządek zbawienia, porządek nadprzyrodzony, w którym dzięki Niemu stajemy się synami Bożymi, uczestnikami Bożej natury. Także jedyną drogą do urzeczywistnienia zbawienia w nas jest Chrystus, jedyny nasz pośrednik i sprawca naszego pojednania z Bogiem.

Chrystus więc i Jego zbawcze dzieło stanowią podstawę życia chrześcijańskie-

go, moralności chrześcijańskiej. Ojciec św. wyraża to w ten sposób: "Żaden człowiek nie może się uchylić od podstawowych pytań: co powinienem czynić? Jak odróżniać dobro od zła? Odpowiedź można znaleźć tylko w blasku prawdy, która jaśnieje w głębi ludzkiego ducha, jak zaświadcza psalmista: "Któż nam ukaze dobro?" "Wzniesie ponad nami, o Panie, światłość Twojego oblicza!" (por. Ps.4,7). Światłość Bożego oblicza jaśnieje pełnią swego piękna w obliczu Jezusa Chrystusa, w tym "obrazie Boga niewidzialnego" (por. Kol.1,15) i "odblasku Jego chwały" (por. Heb.1,3), "pełnym łaski i prawdy" (por. J.1,14): On jest "drogą i prawdą i życiem" (J.14,6). Dlatego ostatecznej odpowiedzi na każde pytanie człowieka zwłaszcza na jego pytania religijne i moralne, udziela jedynie Jezus Chrystus" (V.S. nr.2).

Rzeczywiście, przez swe Wcielenie, Chrystus przyjął na siebie istnienie swoich uczniów - chrześcijan, a więc i wszelkie istnienie ludzkie, stał się miarą dla nas wszystkich. Innymi słowy, stał się normą, normą najwyższą i ostateczną, normą konkretną dla każdego człowieka i we wszystkich jego sytuacjach, stał się normą uniwersalną i prawem dla wszystkich ludzi. I dlatego całą pierwszą część swej encykliki Ojciec św. poświęca osobowemu spotkaniu człowieka z Chrystusem. Ojciec św. uzasadnia to oryginalnie: "A oto podszedł pewien człowiek. W młodzieńcu, którego imienia Ewangelia Mateusza nie podaje, możemy rozpoznać każdego człowieka, zbliżającego się świadomie lub nieświadomie do Chrystusa, Odkupiciela człowieka i stawiającego Mu pytanie moralne...Pytanie młodzieńca odwołuje się ostatecznie do Dobra absolutnego, które nas pociąga i wzywa, jest echem Bożego powołania, źródła i celu życia człowieka" (V.S. nr.7). I dalej Ojciec św. wnioskuje: "Aby umożliwić ludziom to "spotkanie" z Chrystusem, Bóg dał im swój Kościół. Istotnie, "Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie" (Redemptor hominis, 13). (V.S. nr.7).

Cały następny numer encykliki, to prorocze skierowanie człowieka na Chrystusa: "Również człowiek współczesny winien zwrócić się na nowo do Chrystusa, aby uzyskać od Niego odpowiedź na pytanie, co jest dobrem a co złem. To Chrystus jest Nauczycielem,



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jan Paweł II przyjął w sobotę 20 bm. w Watykanie 30 uczestników zorganizowanego przez Papieską Akademię Nauk spotkania nt. aspektów prawnych i etycznych wiążących się z badaniami ludzkiego genomu. Zwracając się do obecnych Papież podkreślił konieczność refleksji etycznej i prawnej wobec wszystkich postępów w dziedzinie nauki, a zwłaszcza z powodu bulwersujących opinii publiczną eksperymentów w zakresie genetyki człowieka.

Kościół zwraca uwagę na granice, w ramach których wszelkie poczynania pozostają na służbie dobra człowieka. Wolność bowiem powinna być zawsze podporządkowana dobru. Ludzki embriom musi być uznawany za podmiot prawa; powinno go otaczać troską społeczeństwo, które szczyt się poszanowaniem dla swych najstarszych członków.

■ Lekarka i matka rodziny, Gianna Boretta Molla, zmarła 24 kwietnia 1962 roku, zostanie ogłoszona błogosławioną w przyszłym roku w rocznicę jej śmierci - zapowiedział kard. Carlo Maria Martini. Gianna Boretta Molla, pochodząca spod Mediolanu, zmarła w wieku 40 lat, podjąwszy decyzję, że mimo powikłań donosi do końca ciąży. Ofiarą ta, która kosztowała ją tydzień agonii i straszliwe cierpienia, pozwoliła przyjąć na świat małej Gianni Emanueli. *Była przykładem w życiu i śmierci, śmierci przyjętej w sposób heroiczny, aby nie narazić życia stworzenia, które miała w swoim łonie - powiedział o służebnicy Bożej kard. Martini.*

■ Konferencja Episkopatu USA wystąpiła do Stolicy Apostolskiej z petycją o nadanie św. Teresie z Lisieux tytułu doktora Kościoła. Do tej pory Kościół nadał ten tytuł 32 osobom. Gdyby mała św. Teresa, która wstąpiła do zakonu karmelitanek w wieku 15 lat i zmarła 9 lat później, otrzymała ten tytuł, byłaby najmłodszą i najbliższą współczesności doktorem Kościoła.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

Zmartwychwstałym, który ma życie w sobie i pozostaje zawsze obecny w Kościele i w świecie. To On otwiera wiernym księgę Pisma i objawiając w pełni wolę Ojca, naucza prawdy o postępowaniu moralnym. Jako źródło i szczyt ekonomii zbawienia, Alfa i Omega ludzkich dziejów (por. Ap.1,8; 21,6; 22,13), Chrystus objawia kondycję człowieka i pełnię jego powołania. Dlatego "człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca - nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty - musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie "przyswoić", zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym" (R.H. 10) Jeśli chcemy zatem dotrzeć do sedna ewangelicznej moralności i pojąć jej głęboką i niezmienną treść, musimy się uważnie zastanowić nad sensem pytania zadanego przez bogatego młodzieńca z Ewangelii, a bardziej jeszcze nad sensem odpowiedzi Jezusa, pozwalając, by On nas prowadził. Jezus bowiem odpowiada na pytanie młodzieńca z delikatnością wychowawcy, wiodąc go jakby za rękę, krok za krokiem, ku pełni prawdy" (V.S. nr.8).

Życie moralne jawi się więc jako odpowiedź, odpowiedź miłości, na bezinteresowne działania, które miłość Boża wielokrotnie podejmuje wobec człowieka. Chrystus mówiąc i odsyłając do przykazań: "jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania", stwierdza w ten sposób istnienie ścisłej więzi między życiem wiecznym a przestrzeganiem Bożych przykazań. Jednocześnie to On sam prowadzi do wypełnienia Bożych przykazań, zwłaszcza przykazania miłości Boga i bliźniego, nadając im charakter wewnętrzny i bardziej radykalny. "Jezus sam jest żywym wypełnieniem Prawa, ponieważ swoim życiem urzeczywistnia autentyczny sens Prawa poprzez całkowity dar z siebie" (nr. 15).

A wyczuwając tęsknotę młodzieńca za pełnią, Chrystus zaprasza go, by wszedł na drogę doskonałości: "Jeśli chcesz być doskonały, idź sprzedaj, co posiadasz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną" (Mat.19,21).

Jezus sam podejmuje tu inicjatywę i wzywa, by pójść za Nim. Ta zachęta skierowana jest do wszystkich wierzących w Chrystusa, gdyż miano ucznia Chrystusowego przysługuje każdemu

wierzącemu (por. Dz. Ap. 6,1). "Dlatego - mówi Ojciec św. - naśladowanie Chrystusa jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności" (nr.19). "Naśladowanie to nie polega jedynie na słuchaniu nauki i na posłusznym przyjmowaniu przykazań. Oznacza ono coś bardziej radykalnego: przyłgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu, udział w Jego dobrowolnym i pełnym miłości posłuszeństwie woli Ojca. Naśladować przez wiarę Tego, który jest Mądrością wcieloną, uczeń Jezusa staje się naprawdę uczniem Boga (por. J.6,45). Jezus bowiem jest światłością świata, światłem życia (J.8,12); jest pasterzem, który prowadzi i karmi owce (por. J.10,11-16); jest drogą, prawdą i życiem (por. J.14,6), jest Tym, który prowadzi do Ojca, tak, że zobaczyć Jego, Syna, znaczy zobaczyć Ojca (por. J.14,6-10). Naśladować Syna, "obraz Boga niewidzialnego" (por. Kol.1,15), znaczy naśladować Ojca" (V.S. nr.19).

Papież dodaje: "Jezus domaga się, by Go naśladować i iść za Nim drogą miłości, która oddaje się bez reszty braciom dla miłości Boga: "To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem" (J. 15,12). (V.S. nr.20). Jest to postawa, której Jezus żąda od każdego, kto chce iść za Nim: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (Mat.16,24) I jeszcze jedno ważne stwierdzenie papieskie, oparte na Objawieniu Bożym: "Człowiek nie potrafi o własnych siłach naśladować i przeżywać miłości Chrystusa. Staje się zdolny do takiej miłości jedynie mocą udzielonego mu daru. Pan Jezus, tak jak przyjmuje miłość swego Ojca, podobnie sam udziela jej darmo swoim uczniom: "Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej!" (J.15,9). Darem Chrystusa jest Jego Duch, którego pierwszy "owoc" (por. Gal.5,22) to miłość: "Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rzym. 5,5). (V.S. nr.22).

Tak więc łaska (dar) Jezusa Chrystusa i wysiłek osobisty, zdecydowany i uparty, niekiedy wręcz bohaterski, pozwolą ukształtować w sobie Chrystusa, stać się Jego wiernym odbiciem. W ten sposób urzeczywistni się to, iż Chrystus będzie zasadą wewnętrznej przemiany, która obejmie sposób myślenia jak i całe postępowanie człowieka.

Opr. Ks. Wacław SZUBERT

■ W Mediolanie, w jednej z największych diecezji świata, otwarto synod poświęcony sprawom moralnym. Hasłem synodu są łacińskie słowa z Ewangelii św. Łukasza *Firmavit faciem suam* (dosł. *Uczył twarde oblicze swoje*).

■ Z udziałem ponad 170 osób - katolików, prawosławnych i członków innych wyznań chrześcijańskich, odbyło się w Państwowej Bibliotece Literatury Obcej w stolicy Rosji seminarium nt. rodziny i małżeństwa, zorganizowane przez Moskiewskie Kolegium Teologii Katolickiej pw. św. Tomasza z Akwinu.

■ Na zakończenie tygodniowej Konferencji Plenarnej Episkopatu Hiszpanii biskupi wydali deklarację w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Rokiem Rodziny. Wskazują w niej na niepokojące zjawisko, jak np. aktualny kryzys rodziny, ale także na wyłaniające się nowe pozytywne perspektywy: większą wolność ludzi młodych w momencie decydowania o małżeństwie, wzrastającą równość między mężczyzną a kobietą, większy stopień kultury obydwojga oraz bogatszą duchowość małżeńską.

■ Aborcja musi pozostać zbrodnią, nawet jeśli rząd Hiszpanii zniesie jej karalność w niektórych sytuacjach - powiedział metropolita Sewilli abp Carlos Amigo Vallejo, w wywiadzie dla madryckiego dziennika ABC. Wypowiedź tę potwierdził rzecznik arcybiskupa, ks. Juan del Rios, podkreślając, iż ma ona związek z oświadczeniem przewodniczącego Konferencji Episkopatu Hiszpanii, abpa Eliasa Yanesa Alvareza z Saragossy, który potępił rządowe próby zliberalizowania dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie aborcji, określając je jako *złe wiadomości*.



ROK RODZINY

Jan Paweł II
O zadaniach Rodziny

(...) Kościół zatem dokonuje własnej oceny ewangelicznej nie tylko poprzez Pasterzy nauczających w imieniu i mocą Chrystusa, ale także poprzez świeckich: Chrystus ich "po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz 2, 17-18; Obj 19, 10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym". Świeccy przeto, wezwani do wyjaśniania i wprowadzania ładu do rzeczywistości doczesnej według zamysłu Boga Stwórcy i Odkupiciela, mają z racji właściwego im powołania szczególne zadanie odczytywania w świetle Chrystusa dziejów tego świata. "Nadprzyrodzony zmysł wiary" nie polega jednak wyłącznie i koniecznie na wspólnym odczuciu wiernych. Kościół, idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie jest zawsze zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie "siły", i w ten sposób broni ubogich i pogardzanych. Docenia badania socjologiczne i statystyczne, o ile okazują się pożyteczne dla uchwycenia kontekstu historycznego, w którym ma on rozwijać działalność pasterską, i dla lepszego poznania prawdy; badania te nie mogą jednak być uważane za wyraz zmysłu wiary. Skoro zadaniem posługiwania apostołskiego jest zapewnienie niewzruszonego trwania Kościoła w Prawdzie Chrystusowej i wprowadzania w nią coraz głębiej, przeto Pasterze winni rozwijać zmysł wiary u wszystkich wiernych, rozważać krytycznie i autorytatywnie osądzać prawdziwość jego przejawów oraz wychowywać wiernych do coraz dojralszej oceny ewangelicznej. Dla wprowadzenia autentycznej oceny ewangelicznej w różnorodnych sytuacjach i kulturach, w jakich mężczyzna i kobieta przeżywają swoje małżeństwo i rodzinę, małżonkowie i rodzice chrześcijańscy mogą i powinni ofiarować swój własny i niezastąpiony wkład. Uzdalnia ich do tego zadania charyzmat czy właściwy im dar, dar sakramentu małżeństwa.

Sytuacja rodziny w świecie współczesnym

Sytuacja, w której znalazła się rodzina, posiada aspekty pozytywne i aspekty negatywne: pierwsze są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, drugie - znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga.

Familiaris consortio nr. 5, 6
(str. 9-11)

POLSKIE SPRAWY

Bohdan Usowicz

→ Umorzono śledztwo przeciw funkcjonariuszom Urzędu Ochrony Państwa (UOP), którzy nakłaniali groźbami świadka, by ten złożył zeznania przeciw Jarosławowi Kaczyńskiemu (sprawa ujawnienia tajnej instrukcji inwigilacyjnej UOP). Zawia-domiona o groźbach prokuratura, nie znalazła dostatecznych dowodów przestępstwa.

→ Jan hr. Przedpeński, obecnie taksówkarz w Nowym Jorku, pozwał do sądu Barbarę i Wojciecha Jaruzelskich, żądając od nich, zwrotu domu przejętego w 1954 r. przez skarb państwa. Pozew został oddalony.

→ Premier Pawlak przyjął dymisję J. Koniecznego ze stanowiska szefa Urzędu Ochrony Państwa. Prof. Koniecznego zastąpi płk. G. Czempiński, doświadczony funkcjonariusz SB.

→ Marszałek Senatu A. Struzik oświadczył, że trwa olbrzymi atak

mediów na koalicję rządową. Tymczasem przegląd krajowej prasy daje wręcz odwrotne przykłady. Być może jedyną lekturą pana marszałka jest *Gazeta Polska*.

→ Chorzy zarażeni żółtaczką podczas pobytu w szpitalach wystąpili na drogę sądową przeciw służbie zdrowia. Pierwsze procesy o odszkodowania zostały już wygrane.

→ Przedłuża się konflikt pomiędzy polskimi liniami LOT i British Airways. Pasażerowie nadal latają na trasie Londyn - Warszawa z przesiadkami we Frankfurcie lub Amsterdamie.

→ Czeska Skoda rozważa możliwość budowy w Polsce montowni swoich samochodów. Plany Skody, która wchodzi w skład grupy volkswagena, zakładają także ekspansję na Chiny i Wietnam.

* * *

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Zatrudnić bezrobotnego

Zamierzam zatrudnić osobę znajdującą się od dłuższego czasu na zasiłku dla bezrobotnych. Czy przysługują mi z tego tytułu jakieś ulgi składkowe?

Pracodawca może zawrzeć z bezrobotnym umowę o pracę noszącą nazwę *contrat de retour à l'emploi*. Może to być umowa na czas określony (od 6 do 18 miesięcy) lub na czas nieokreślony i dotyczyć także pracy na część etatu (nie mniej jednak niż 24 godziny tygodniowo).

Korzyści związane z tego typu umową:
a) zwolnienie z obowiązku płacenia patronalnych składek ubezpieczalnych (składki pracownicze są odciągane normalnie) przez 9 miesięcy, jeżeli zatrudnienie dotyczy:

- bezrobotnego wpisanego do ANPE przez przynajmniej 12 miesięcy w ciągu ostatnich 18 miesięcy;
- korzystającego z zasiłku RMI, jego małżonka lub jego konkubenta;

b) zwolnienie z opłat patronalnych przez 18 miesięcy oraz prawo do jednorazowej pomocy w wysokości 20.000F (10.000F jeżeli chodzi o umowę na czas określony do 18 miesięcy) w przypadku:

- bezrobotnego wpisanego do ANPE od co najmniej 3 lat;
- korzystającego z RMI od przynajmniej 1 roku;
- osoby niepełnosprawnej;
- bezrobotnego mającego przekroczone 50 lat.

Zwolnienie ze składek patronalnych może trwać nawet do uzyskania przez pracownika praw do pełnej emerytury, jeżeli w chwili zawierania umowy o pracę miał on ukończone 50 lat i pozostawał na bezrobociu lub na zasiłku RMI przynajmniej od roku. Wszelkie formalności związane z zawarciem opisaną powyżej umowy ułatwia się przez ANPE miejsca siedziby pracodawcy.

SYRIA - kolebka cywilizacji

Pamięć o minionych cywilizacjach, domena wrażliwa na mijający czas, stanowi zespół wszystkich śladów działalności ludzkiej osadzonej w konkretnym środowisku historyczno-geograficznym. Jednym z najważniejszych obszarów powstawania początków ludzkiej cywilizacji jest Syria, gdzie transmisja historii ludzkości sięga czasów prehistorycznych, osiągając cezury chronologii dziejów współczesnych. Z tych powodów w Instytucie Świata Arabskiego w Paryżu zorganizowano wielką wystawę: *Syrie Memoire et Civilisation* (Syria - Pamięć i Cywilizacja), której próbę prezentacji Czytelnikom *Głosu Katolickiego* stanowi poniższy tekst.

Dla właściwego zrozumienia wartości dorobku cywilizacyjnego Syrii, będącej pomostem kulturowym między trzema kontynentami: Europą, Azją i Afryką, zamieszczam schemat chronologii dziejów tego obszaru:

1. **Epoka paleolitu:** przed 10 000 przed n.Ch. (p.n.e.)
2. **Epoka neolitu (kultury Halaf i Obeid):** 10 000 - 3 400 przed n.Ch.
3. **Revolucja miejska:** około 3 400 przed narodzeniem Chrystusa
4. **Pierwsze Miasta-Państwa:** III tysiąclecie przed n.Ch.
5. **Czasy Amorytów:** II tysiąclecie przed n.Ch.
6. **Narodziny Królestw Aramejskich:** I tysiąclecie przed n.Ch.
7. **Czasy Perskie do podboju Aleksandra Wielkiego:** V w. przed n.Ch.
8. **Czasy Grecko-Rzymskie:** IV w. przed n.Ch. do IV w. po narodzeniu Chrystusa
9. **Czasy Bizantyjskie:** IV - VI w. po narodzeniu Chrystusa

Wystawa zapoznaje również z dziejami Syrii w czasach Arabskich, czyli od pierwszych państw arabskich (VII w. po narodzeniu Chrystusa), aż do upadku Imperium Osmańskiego na początku XX wieku. Moja relacja dotyczy z konieczności czasów starożytnych, które przedstawia przez pryzmat kilku problemów, porzuconych niezbędnymi uwagami wprowadzającymi.

Początki prehistorii Syrii sięgają, według najnowszych badań, miliona lat, chociaż wyraźne ślady eksplozji demograficznej i cywilizacyjnej, w postaci osiedli Ebla i Mari, są datowane na V tysiąclecie przed n.Ch. Następnym wielkim etapem stały się zjawiska charakterystyczne dla całej starożytności; powstanie alfabetu z

dominującym językiem aramejskim, którym mówił także Jezus Chrystus, co stanowi niezaprzeczalny łącznik kulturowy dorobku starożytności Wschodu i powstałego na tym obszarze chrześcijaństwa, rozpowszechnionego potem w świecie rzymskim i Bizancjum. Tu zatem należy dopatrywać się fundamentalnego znaczenia dziejów i kultury Syrii dla cywilizacji ludzkości.

I. Narodziny państwa

Najstarsze ślady kultur ludów wędrownych (nomadów) odnajdujemy w dolinie Nahr el-Kebir i Orontesu, których chronologię



przyjmuje się w przedziale między 10 000 - 8 000 przed n.Ch., w postaci figur ludzkich. Etap ten zamyka pojawienie się ceramiki o charakterze polichromii i dekoracji motywów geometrycznych, odnalezionych w Halaf. Udomowienie zwierząt znalazło wyraz w produkcji figurek. W końcu V tysiąclecia proces urbanizacji wyraził się w budowie zróżnicowanej architektury świadczącej o hierarchizacji społeczeństwa. Znaleźiska w pałacu królewskim w Ebla (wielkie ilości tabliczek pokrytych pismem) świadczą o rozwoju ekonomii i rachunkowości tych wczesnych państw. Następnym etapem był rozwój pisma w Syrii.

II. Początki i ewolucja pisma

Okres ten często w historii określa się jako: *Złoty wiek* miast - państw Mari, Ebla, czy Ugarit, gdyż wówczas miasta, wraz z okolicami, stanowiły odrębne państwa. Trzy wyżej wymienione uzyskały dominację z różnych względów: Mari z racji wpływów politycznych, Ebla zaś zajmowało znakomitą pozycję strategiczną, wreszcie Ugarit cieszyło się

rozwiniętym handlem, zwłaszcza morskim.

Mari, nazywane dziś Tell Hariri, położone w dolinie rzeki Eufrat, miało dobre warunki rozwoju. O potęgę świadczą kanały okalające miasto i liczne świątynie poświęcone bóstwom: Isztar, Ninizaza i Isztarat. Wykopaliska archeologiczne rozpoczęte w 1933 r. dowodzą łączenia elementów wschodnich i zachodnich w kulturze miasta.

Ebla znajduje się we współczesnym Tell Mardikh, przeżywało swój renesans w okresie 2 400 - 2 300 przed n.Ch., i było jednym z centrów epoki. Rozwój kultury duchowej reprezentują pozostałości pałacu królewskiego, zwłaszcza dziedzińiec audiencji, archiwum i rejon administracji. W latach 1974-1976 ekipa włoskich archeologów dokonała słynnego odkrycia ponad 10 tys. tabliczek z królewskiego archiwum pokrytych pismem klinowym. Ten najstarszy typ pisma (znaki przypominające kombinacje klinów odciskanych rylcem w glinie) pochodzi od ludu Sumerów, choć w Ebla znakomicie adoptowano go do potrzeb miejscowego języka semickiego.

Ugarit (dziś Ras Shamra) położone nad brzegiem Morza Śródziemnego, zostało odkryte w 1929 r. Znakomicie rozwijał się tam handel morski, którego potęgą pozwoliła wznieść okazały pałac - twierdzę, zawierający bogate archiwum. Odkryto ponadto dwie świątynie dedykowane bogowi Baalowi, występującemu w Biblii. Kosmopolityzm miasta ujawnił się w II tysiącleciu przed n.Ch. w postaci wielości kultur i języków, choć dwa z nich, sumeryjski i babiloński dominowały. Największym fenomenem jest jednak pomnik początków alfabetu, odkryty właśnie w Ugarit w postaci 30 znaków wyznaczający moment rewolucji w dalszym rozwoju pisma.

III. Podbój Aramejski, czyli uniwersalna kultura starożytnego Wschodu

Wymienione potęgi: miasta-państwa upadły z końcem II tysiąclecia przed n.Ch., pociągając za sobą koniec innych państw, jak Babilonii i Asyrii. Od IX w. przed n.Ch. można więc mówić o dominacji Aramejczyków na terenie Syrii. Ich język wypełnił cały obszar Bliskiego Wschodu, choć jego zabytki na skórze, czy papirusie, są rzadkie. Stąd sensacyjną wartość miało odkrycie w 1979 r. w Tell Fekheri statui dynastii Guzana z inskrypcją asyryjsko-aramejską, dokonane przez barona M. von Oppenheima, dowodzące znaczenia i związków kultury i języka Aramejczyków, ze wszystkimi państwami Wschodu.

Ciąg dalszy na str. 8

Syria była bowiem podbita kolejno przez Asyrię, Babilonię, oraz Persów, ale język aramejski funkcjonował w powszechnym użyciu, dając początek alfabetycznym pismom języków semickich (arabski, hebrajski). Po aramejsku mówiono więc wszędzie, a niezbite dowody świadczą, że posługiwał się biegle tym językiem także Jezus Chrystus z Nazaretu.

IV. Syria Hellenistyczna (grecko-rzymska) i okres Bizancjum

Podbój Syrii dokonany przez wojska macedońsko-greckie, pod wodzą Aleksandra Wielkiego w 335 r. przed n.Ch. stanowił moment zbliżenia i wzajemnego przenikania kultur Wschodu i Zachodu, czyli powstania cywilizacji hellenizmu. Syria pod okupacją Macedonii, a potem (64 r. przed n.Ch.), od podboju Pompejusza, jako rzymska prowincja, uzyskała pełne prawa w Imperium Rzymskim w 212 r. po Chrystusie. W 313 r. po Chrystusie, wyniesiono wręcz na tron Cesarstwa Filipa Araba, obywatela Syrii, który wprowadził prawo o wolności religijnej; jej efektem był bujny rozwój chrześcijaństwa, wcześniej prześladowanego. Kościoł w postaci wznoszonych

świątyni i autorytetów biskupów zdobywał zasadnicze miejsce, mimo iż kultura grecko-rzymska i aramejska tworzyły cywilizację ówczesnej Syrii. Jej charakterystycznym elementem był rozwój ruchu monastycznego (klasztornego) właściwego wschodniemu chrześcijaństwu.

Przeziąknięta kulturą grecko-rzymską Syria w IV w. po Chrystusie, stała się częścią Bizancjum. Powstały nowe centra kultury jak Pamyra, Apamea czy Dura Europos, oraz Filippolis. Palmyra osiągnęła znaczne bogactwo i potęgę ekonomiczną za czasów królowej Zenobii, podobnie Apamea, gdzie stacjonowały liczne legiony rzymskie. Miasto to zniszczone przez trzęsienie ziemi odkryto ponownie w 1930 r.

Dura Europos założone ok. 300 r. po Chrystusie, dominowało w dolinie Eufratu, harmonijnie zespalając elementy kultur grecko-rzymskiej i irańskiej. Filippolis stanowiło miasto wspomnianego cesarza Filipa Araba, którego świetność wyznaczają pozostałości łuku triumfalnego, fortyfikacji, wielkiego mauzoleum rodziny cesarskiej. Istnienie term świadczy o potędze i bogactwie miasta, równej stołecznemu Rzymowi.

Aż do VII w. po Chrystusie, Syria była obszarem dynamicznego rozwoju chrześcijaństwa, religii panującej wówczas w cesarstwie rzymskim, chociaż nietolerancja Bizancjum sprawiła, że Syryjczycy byli podatni na kuratelę arabską i to zarówno ze strony chrześcijan, jak i żydów, licznych na tym terenie. Różnorodność ta przyniosła w efekcie również powstanie wschodnich herezji, przytłumionych podbojem Syrii dokonany przez Arabów w VII wieku, wieńczącym epokę starożytności, a inicjującym czasy islamu.

Dokonany tu przegląd historyczno-kulturowy dziejów Syrii dowodzi niezaprzeczalnego waloru tego obszaru, źródła cywilizacji i kolebki największych religii monoteistycznych: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Wystawa prezentowana więc w paryskim Instytucie Świata Arabskiego w pełni zasługuje na najwyższe uznanie i zainteresowanie, jako obraz pamięci o naszej cywilizacji.

W uzupełnieniu informuje, że wystawa *Syrie - Memoire et Civilisation* jest czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18 do 28 lutego 1994 roku.

Dariusz DŁUGOSZ

SPOTKANIE

Księża Pallotyni kontynuują bardzo ciekawy cykl spotkań z politykami, którzy znaleźli się obecnie w opozycji pozaparlamentarnej. Po Zdz. Najderze kolejnym gościem przy rue Surcouf, był Jan Parys.

Jan Parys - urodzony w 1950, doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, przez pewien czas współpracownik o.I.M. Bocheńskiego w Szwajcarii, od 1991 m.in. wiceprzewodniczący "Klubu Atlantyckiego", w 1992 powołany na stanowisko ministra obrony w rządzie J. Olszewskiego, urlopowany - po konflikcie z Prezydentem, zakłada Ruch III Rzeczypospolitej, współautor książki

"Lewy czerwcowy".

Wprowadzenie do dyskusji u ks. Pallotynów, J. Parys poświęcił m.in. źródłom porażki partii prawicowych. Za główne przyczyny uznał negatywne nastawienie mass mediów, podział wewnętrzny obozu prawicy, wadliwą ordynację wyborczą i politykę ostatnich rządów, które pozostawiając w spokoju zaplecze PZPR i ZSL, zastopowały nieodwracalność zmian w Polsce i umożliwiły powrót do władzy *peerelowców*. Wg. J. Parysa obecna sytuacja w kraju to recydywa b. komunistów w strukturach władzy, odbudowa wpływów Rosji, rezygnacja z prozachodniej orientacji (np. w zakresie obronności). Były minister obrony analizował nową sytuację

Polski w szerokim kontekście geopolitycznym. W późniejszej dyskusji była mowa o potrzebie lustracji, wewnętrznych sporach prawicy, szansach zmiany sytuacji. Za jeden ze środków zmian uznał J. Parys możliwość przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum dotyczącego uchwalenia przyszłej konstytucji. Spotkania, jak to z J. Parysem, odgrywają bardzo ważną rolę, gdyż ujawniają informacje przemilczane często przez większość publikatorów. Na przykład, mało kto wie, że bilans rządu Olszewskiego zamknął się korzystnym bilansem budżetowym, w przeciwieństwie do chwalonego rządu Suchockiej, który pozostawił po sobie 2 mld dolarów długu.

(b.d.)

PRAWICA DLA POLSKI?

Rozmowa z Janem Parysem

Jadwiga Dąbrowska: - *W książce "Lewy Czerwcowy", do której wróciłam z powodu wieczoru w Centre du Dialogue (18. XI.) atakuje Pan Prezydenta, jako mającego przygotować rodzaj zamachu wojskowego - na Wojsko. A przecież jest On tym, kto sprawuje najwyższą władzę wojskową i tym, kto może np. wypowiedzieć wojnę. Czy, po upływie roku, nadal podtrzymuje Pan twierdzenie, że Prezydent stara się utrzymać w Wojsku struktury komunistyczne? Czy w Polskiej Armii nadal są oficerowie sowieccy na najwyższych stanowiskach? Jak w ogóle przedstawia się Polskie Wojsko, pod tymi względami?*

Jan Parys: - Warto podkreślić, że w 1992 r. obowiązywała Konstytucja regulująca uprawnienia Prezydenta i wraz z Ustawą o Powszechnym Obowiązku Obrony nakładała na Ministra Obrony Narodowej pewne zobowiązania. Minister ON, miał więc przestrzegać prawa, a nie kierować się sympatiami politycznymi. W myśl tych przepisów odpowiadałem za stan obronności kraju przed Sejmem. I zawsze mówiłem wyraźnie, że zaakceptuję każde rozwiązanie prawne uchwalone przez Sejm. Jako minister, mogłem wpływać na budżet wojskowy, stan obronności kraju i politykę kadrową w wojsku. Prezydent nosi oficjalny tytuł

Zwierzchnika sił zbrojnych (jak w wielu krajach), ale w sprawach bieżących zastępuje go Minister ON. Wszystkie sprawy strategiczne (rozmowy z Niemcami: Min. Stoltenbergiem; rozmowy z Ukrainą; z NATO) - przedstawiałem lojalnie Prezydentowi, który je przyjmował.

J. D.: - *Co się nagle stało w zeszłym roku? Czy jest to jakaś zmiana kierunku polityki?*

J. P.: - Od momentu wyboru, na Prezydenta, Lech Wałęsa zmienił poglądy i podejmował różne decyzje, budzące zdziwienie i niespójne z tym, co robił jako przywódca Związku NSZZ "Solidarność". Zamiast wspierać reformy w Wojsku, zaczął je hamować, opierając

się na ludziach związanych z PZPR, odseparowywać Polskę od Sojuszu Północno-Atlantyckiego i dążyć do tego, by układ Polsko-Rosyjski zawierał rozwiązania korzystne dla Moskwy a nie dla Warszawy. Byłem rozczarowany i zdumiony, a nawet przerażony.

J. D.: - W swej książce "Prawica dla Polski", twierdzi Pan, że rząd p. Suchockiej tylko pozornie chciał przyłączenia Polski do NATO. A przecież pani premier, poczyniła, latem ubiegłego roku pewne oficjalne kroki w kierunku przyjęcia Polski do tej organizacji. Według ostatnich informacji, to raczej Sojusz Półn. Atlantycki zrezygnował z przyjęcia do swego grona krajów środkowo-europejskich, po niedawnym wystąpieniu Rosji z propozycją, by uznano ją jako "gwaranta bezpieczeństwa" w tej części kontynentu?

J. P.: - Ponieważ rządu p. Suchockiej już nie ma, można dziś powiedzieć, że 15 miesięcy jej rządów stanowi okres regresu w stosunkach z kwaterą Główną NATO w Brukseli i sprawy miejsca Polski w tym Sojuszu. W odpowiedzi na mój ostry w tej sprawie atak latem 1992, p. Suchocka złożyła we wrześniu wizytę kurtuazyjną w kwaterze NATO, dla odparcia zarzutów jakie postawiłem. Nie wynikło z niej nic konkretnego. Postawa prozachodnia pani premier i min. Onyszkiewicza była często deklaratywna w sferze obronności kraju. Natomiast, w ub. roku rząd jej postanowił, że Polska obronę powietrzną przygotowywać będzie razem z Rosją!

J. D.: - Czy jest to urzeczywistniane?

J. P.: - Niezbyt żwawo. Czasem niechlujstwo jest pożyteczne!

J. D.: - Jak ocenia Pan wobec tego ostatnią wizytę premiera Balladur'a w Moskwie. Tu stale wraca pogląd, że silna Rosja jest gwarantem równowagi w Europie i kraje zachodnie boją się ciągle jej naruszenia. Rok 1815 zdaje się trwać nadal. Jak i fascynacja (polityczna) tym krajem.

J. P.: - Fascynacja ta we Francji rzeczywiście istnieje. Natomiast w 1815 r. Francja była o wiele silniejsza i mogła równoważyć siłę Rosji. Obecnie ani ona, ani żaden inny kraj europejski, nie może przeciwstawić się sam Rosji. Kraje europejskie (zachodnie) rozmawiają z Rosją z pozycji słabszego! Europie brakuje wspólnej, jednolitej polityki zagranicznej i obronnej, wyraźnie partnerskiej wobec Rosji. Inicjatywom francuskim nie wróżę wielkiego powodzenia. Rosja będzie się liczyła przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, a z krajami europejskimi dużo mniej, póki nie potrafią utworzyć wspólnej postawy politycznej wobec Moskwy.

J. D.: - W ostatnich latach, Niemcy wystąpiły z ogromną pomocą finansową dla Rosji. Są dziś państwem bogatym, dużo silniejszym od Francji, stale dążącym na Wschód by zyskać tam wpływy gospodarcze i polityczne. Jak Pan widzi obecną politykę zjednoczonych Niemiec?

J. P.: - O ile się zorientowałem, wielu polityków francuskich boi się bardziej górowania gospodarki niemieckiej w Europie. Z punktu widzenia Francji mają pewną rację. Niemniej dla Polski dużo niebezpieczniejsze i boleśniejsze jest zagrożenie rosyjskie i próby Rosji odbudowywania kontroli nad Europą Środkową. Jest pewna zagadka, co zrobią Niemcy za rok, gdy będą wybory nowego kanclerza. Gdy, jako kraj, będą



FOTO: S. BONIECKI

nie tylko zjednoczone, ale i wolne od armii rosyjskiej! Może wtedy ujawnią się jakieś ambicje, z których na razie nie zdajemy sobie sprawy. Gdyby do głosu doszła SPD (Socjalistyczna Partia Niemiec), mogłoby dojść do reorientacji politycznej na Wschód i widmo jakiegoś układu niemiecko-rosyjskiego stałoby się znacznie bliższe. Nie byłoby to dobre ani dla Polski ani dla Europy.

J. D.: Mówił Pan wczoraj o "głębokim rozbiciu" klasy politycznej w Polsce. Wydaje się, że prawica przegrała wybory, nie tylko wskutek kłótni w Sejmie, ale i dlatego, że ludzi gorszyły spory o "stołki" i "teki"! Tzw. "szary obywatel" czuł się zapomniany i zaniedbany przez polityków! W społecznym odczuciu była to "prywatna" i pozostawienie ludzi samym sobie!

J. P.: - Podział bardzo prawicy zaszkodził, to prawda! Natomiast, jak sądzię, nie można wszystkich jej polityków oskarżać o ambicje osobiste. Lech Wałęsa nie ukrywał wcale, że mógłbym pozostać kilka lat na stanowisku ministra obrony narodowej, bylebym słuchał p. Wachowskiego! (Lewy Czerwcowy, s. 218/219).

Mnie zaś szło o obronę interesów kraju, a nie fałszywe ambicje! Mając oparcie w analizach przedstawionych przez Sztab Generalny, nie mogłem dopuścić do postanowień podważających stan obronności Kraju. W październiku, w Tygodniku Solidarność była na ten temat dyskusja. Powiedziałem wtedy, że w razie utworzenia jednej, silnej partii prawicowej, rozwiążę ugrupowanie polityczne, którym kieruję: Ruch III Rzeczypospolitej i jestem gotów zrezygnować z funkcji przywódcy; że będzie to cegielka dla zbudowania takiego silnego stronnictwa, w którym zadowolę się byciem np. zastępcą lidera i stawię się do dyspozycji.

J. D.: - W tych wyborach ludzie głosowali na SDL-PSL, które im coś konkretnego obiecywały. Słyszałam też opinię, że ludzie czuli się "opuszczeni przez górę"! Jak Pan, jako socjolog, ocenia stan społeczeństwa?

J. P.: - Chodzi też o to, czy programy, z jakimi szliśmy do wyborów, były dostatecznie zrozumiałe dla szerokich rzesz społeczeństwa? Moim zdaniem, nie były to złe programy. W książce Prawica dla Polski, rozdział Manifest zawiera program polityczny i gospodarczy R.III.R. Dla naszego Ruchu, sprawy gospodarcze były priorytetem. Nie obiecywaliśmy nikomu gruszek na wierzbie. Ani miliona nowych miejsc pracy, ani 300 mln na obywatela! Traktowaliśmy wyborców poważnie, obiecując to, czego mogliśmy dotrzymać. Inni obiecywali, zakładając z góry, że nie dotrzymają.

J. D.: - Jaki jest obecnie stan świadomości społecznej? Czy ludzie zdają sobie sprawę z tego, co zrobili, głosując na to co się im wydawało pożyteczne?

J. P.: - Wydaje się, że nie! Głosowali przeciw polityce gospodarczej rządu, przeciw bezrobociu, a nie za powrotem komunistów do władzy! Myśleli, że zapewnią sobie trochę wyższe emerytury, że będzie więcej pieniędzy np. dla służby zdrowia! - A tymczasem Polska została oddana w ręce ekipy rządzącej o pro-rosyjskiej orientacji, zagrażającej naszej suwerenności! Jest to igranie z losem kraju! Za tą lewicą kryją się związki z Rosją, nadal dla nas groźne! Obecna ewolucja Rosji wskazuje na to, że wciąż ma ona bardzo silne ambicje, by objąć kontrolę nad Polską! Nie mamy co oczekiwać życzliwej neutralności!

Próbujemy społeczeństwu to uświadomić w Tygodniku Solidarność.

Rozmawiała: Jadwiga DĄBROWSKA

ZE ŚWIATA



□ Budżet Rosji na 1994 rok utrzyma się na tym samym poziomie co w roku bieżącym. Dwukrotnie jednak wzrosną wydatki na wojsko.

□ Rosyjskie partie polityczne głośno protestują przeciw projektowi nowej konstytucji. Nadaje ona nieograniczone praktycznie uprawnienia prezydentowi.

□ Komisja heraldyczna zaakceptowała jako nowy herb Rosji złotego, dwugłowego orła na czerwonym tle. Demonstracja związków zawodowych w Rumunii zamieniła się w wiec poparcia dla żyjącego za granicą króla Michała. 20 tys. Rumunów żądało powrotu króla i dymisji rządu.

□ Największy od pół roku strajk generalny sparaliżował Belgię. Związki zawodowe protestowały w ten sposób przeciw rządowemu projektowi oszczędności.

□ Gwałtowne zamieszki w strefie Gazy podkopały fundamenty rozejmu pomiędzy Izraelem i Palestyńczykami z OWP. Dla szybszego podpisania traktatu pokojowego Izrael godzi się uznać prawo Palestyńczyków do własnego sztandaru, hymnu i umundurowania.

□ Klub Londyński grupujący prywatne banki darował Bułgarii połowę jej długów. Jest to najwyższa redukcja, na jaką Klub wyraził dotychczas zgodę.

□ Państwa Unii Europejskiej zdecydowały się szybko nawiązać stosunki dyplomatyczne z Macedonią. Od 1 stycznia Unii będzie przewodniczyć Grecja, która jest do nowego państwa nastawiona wrogo.

□ Mroźna zima i trudności z zaopatrzeniem i energią zachwiały na Białorusi pozycję rządu W. Kiebicza. Opozycyjny Front Narodowy domaga się ustąpienia premiera.

□ Parlament Łotwy przyjął ustawę o obywatelstwie. Przeciw ustawie protestuje 28-procentowa mniejszość rosyjska.

ŚWIĄTECZNA BOMBKA

Święta za pasem i nic dziwnego, że poczta zasypuje nas różnego typu drukami reklamowymi, które zachęcają do zakupu najrozmaitszych towarów. Zredukowanie wymiaru Bożego Narodzenia w potocznej świadomości do wzmożonych zakupów, to idea o której w najśmielszych marzeniach nie śniło się nawet najbardziej ateistycznie nastawionym komunistom. Nic w tym dziwnego, jako że w systemie realnego socjalizmu ciężko było kupić cokolwiek. W gwiazdkowym prezencie nie ma nic złego i daleki jestem od tego by od tej przyjemności odchodzić. Bywa jednak i tak, że czasami natrętni sprzedawcy prezentów lekko przesadzają. Cóż innego można sądzić np. o ofercie zakupu dwuczęściowego filmu o I wojnie światowej opatrzonego reklamówką *idée cadeau Noël*. Oglądanie historii największej rzeźni w historii Europy przy dźwiękach kołęd jest pomysłem zaiste makabrycznym.

Skoro już jednak w tym przedsięwziętym czasie poruszyliśmy temat wojny, to warto poświęcić kilka słów polskiemu wojsku. Po 1989 roku *zbrojne ramię Partii* miało stać się *zbrojnym ramieniem Narodu*. *Okrągły stół* spowodował jednak znaczną stratę czasu. W rządzie T. Mazowieckiego pozostał na stanowisku ministra, komunistyczny wojskowy, któremu dodano jedynie cywilnych zastępców.

Pewien przełom stanowiło powołanie Jana Parysa do MON w rządzie J. Olszewskiego. Próba prozachodniej reorientacji została jednak zahamowana, a sam Parys został dymisjonowany jeszcze przed upadkiem całej ekipy rządzącej. Jednym z posunięć tego ministra było wysłanie na emeryturę m.in. admirała Piotra Kołodziejczyka. Kołodziejczyk, to były szef zarządu politycznego Ludowego Wojska, czyli po prostu politruk. Powrót tej postaci na scenę ministerstwa i to w randze jego szefa, jest dla mnie probierzem intencji prezydenckich. Nie chodzi tu nawet o recydywę ex-komunistów, jako że m.in. resort obrony został zastrzeżony dla Belwederu. Niewątpliwie z takim ministrem obrony można myśleć jedynie o NATO-bis. Jak gdyby potwierdzeniem antyzachodniej orientacji nowych władz resortu było kilka ostatnich wypowiedzi niektórych generałów. Okazuje się oto, że *skończyła się NATO-mania*, że *NATO jest reliktem przeszłości i Polsce nie musi zależeć na uczestnictwie w Pakcie*. Pojawiają się też wypowiedzi, że

do nowego układu obronnego powinno się włączyć kraje leżące od nas na Wschód. I wszystko pięknie, tylko pozostaje pytanie - jaki cel przyświecałby uczestnictwu Polski w pakcie wespół z potencjalnymi agresorami. Układ taki przerabialiśmy już w Układzie Warszawskim, gdzie agresja nazywała się *bratnią pomocą*.

Najsmutniejsze jest jednak to, że Zachód wcale nas w układzie obronnym nie chce. Bardziej liczy się tu zdanie Rosji i zawieranie z nią porozumień, ponad głowami byłych krajów satelickich. Ostro protestują tutaj np. Węgry, Polska zaś *nastawia się na długi marsz*. Odbudowa imperialnych ciągów w Rosji i możliwość nagłych zmian w tym kraju pokazują jednak, że czasu na ten marsz może nie być zbyt wiele...

W nowej doktrynie obronnej Rosji znalazły się fragmenty uznające m.in. nasz kraj za źródło zagrożenia dla Moskwy. Informacja pochlebia, ale *bracia Moskale* chyba się zbyt szybko pospieszyli. W dokumencie znalazły się stwierdzenia o prowokacyjnych manewrach w Polsce wschodniej. Reakcją *naszych* było zaprzeczenie i udowodnianie, że rozkład sił zbrojnych Polski idzie równo pomiędzy Wschód i Zachód. Zagrożenie rozkłada się jednak mniej symetrycznie, a głupiego przecież i tak nie przekonasz. Na marginesie chciałbym więc wspomnieć pewien wykład niemieckiego polityka z SPD, który pod koniec lat 70 odwiedził KUL. Gość proponował, ni mniej, ni więcej, tylko zamianę niemieckich dywizji pancernych na rodzaj pospolitego ruszenia, w którym obywatele przechowywaliby w domach współczesne wersje *panzerfausów*. Miałoby to wytrącić sowieckiej propagandzie argumenty o ofensywnym nastawieniu Bundeswehry. Do dziś pamiętam rozsądny głos z sali, który stwierdził, że dopiero taka zmiana byłaby wodą na młyn teje propagandy, a *domowe uzbrojenie* nazwanoby szczytem zimnowojennego militarizmu.

Zachowanie krajowych speców od obronności, przypomina mrzonki niemieckiego socjaldemokraty. Jednak jego przypadek oznaczał przynajmniej dobre intencje...

Bogdan USOWICZ

Dokończenie ze str. 2

I w tej dziedzinie, podobnie jak w wielu innych, ogromną rolę spełnili polscy księża, którzy tak wspaniale umieli zapewnić polskim emigrantom opiekę duchową i którzy zrobili tak wiele dla zorganizowania ich życia społecznego, dla uświadomienia im ich nowej roli w społeczeństwie francuskim.

Raz jeszcze widać błogosławioną obecność kościoła polskiego tam, gdzie wymagają tego nasze najważniejsze potrzeby.

Do dziś, do schyłku XX wieku, dotrwało czwarte pokolenie tych ludzi. Formalnie rzecz biorąc, znakomitą większość wśród nich stanowią obywatele francuscy. Prof. Beauvois notuje, że w roku 1948 paszporty polskie zachowało jeszcze 400 000 osób, a w 1962 już tylko 62 000 (3). Pojawił się w literaturze termin *franco-polonais*, *Polako-Francuzi*, określający ludzi pochodzenia polskiego, którzy przyjęli obywatelstwo francuskie i starają się znaleźć swoje miejsce we francuskim społeczeństwie.

Sytuację tę trzeba uznać za normalną. Przecież niewielu tylko zdecydowało się na powrót do PRL. Dla tej, stosunkowo nielicznej grupy, spełniły się wspólnie wszystkim emigrantom marzenia powrotu. Innym, o wiele liczniejszym, coraz twardsze wymagania życia każą podejmować odpowiednie decyzje, a te idą w kierunku integracji ze społeczeństwem francuskim. Dziś można już powiedzieć, że właściwie mniejszość narodowa pochodzenia polskiego nie wyróżnia się niczym szczególnym w stosunku do ludności rdzennie francuskiej. Nasi rodacy opanowali doskonale język francuski, bardzo wielu z nich umiało uzyskać bardzo dobre wykształcenie i dopracować się ważnych stanowisk we wszystkich zawodach - wystarczy przejrzeć wszelkiego rodzaju francuskie spisy telefoniczne i adresowe, aby się o tym przekonać, stali się prawie Francuzami.

O czym to świadczy i czy to jest dobre? Myślę, że świadczy to przede wszystkim o wielkiej dzielności naszych rodaków, o ich ambicji i dobrym uporze przetrwania i rozwijania się w trudnych warunkach. I to doceniają także obserwujący nas Francuzi. Odpowiedź na drugą część pytania jest mniej oczywista. Osobiście sądzę, iż jest to dobre, bo wskazuje na wielkie zalety tych ludzi i ich wolę odejścia od pierwotnego poczucia klęski, ale że zawiera ten fakt, tak dobrej integracji, ogromne niebezpieczeństwo

zagubienia po drodze polskiej tożsamości, niebezpieczeństwo widziane naturalnie w kategoriach narodowych, a nie osobistych, ponieważ owo zagubienie tożsamości może przyczynić się do tego, że bardzo ważna funkcja, spełniana niejako nieświadomie przez emigrację naszą, funkcja przenoszenia na grunt francuski polskiej tożsamości, pełniona być może mniej skutecznie.

Kilkadziesiąt lat temu, w ogromnie trudnych warunkach, w *koloniach polskich*, odizolowanych i pomyślanych przez gospodarzy jako miejsca izolowane, kiedy mieszane małżeństwa były nie do pomyślenia i kiedy wszystkiego trzeba było nauczyć się od początku, jedyną więzią tych ludzi między sobą była wiara przodków, a jedyną ich tożsamością była wspólna wszystkim polskość.

Teraz warunki są inne: francuscy gospodarze dostrzegli, choć jeszcze nie tak, jakbyśmy tego pragnęli, fakt polskiej obecności. Po prawdzie, dostrzegli ten fakt zapewne dlatego, że to polska wspólnota tak bardzo wychodziła im na przeciw. Z biegiem czasu wspólnota polska stała się wspólnotą pochodzenia polskiego i ciężenie nowych obowiązków, wobec nowej ojczyzny, jest bardzo duże...

Proszę Państwa! Chciałbym, aby to, co powiedziałem nie zostało odebrane jako ocena. Zaangażowany obserwator, pełniący ponadto wśród tych ludzi i dla nich, tak zaszczytne, wzbogacające duchowo funkcje konsula generalnego Rzeczypospolitej, nie mam prawa do ocen. Myślę natomiast, że powinnością moją jest obserwowanie i wyciąganie wniosków. Otóż myślę, że trzeba żałować, że coraz bardziej obecność polska we Francji staje się obecnością odświętną, symboliczną, coraz bardziej realizuje się niejako mechanicznie, kalendarzowo, bo tak kaže jakby martwiejąca już tradycja. Szkoda, że wciąż jeszcze znaczna ilość Polaków we Francji nie stała się jeszcze siłą, z którą liczonoby się, na przykład w życiu politycznym tego kraju.

Co pozwala mi tak mówić? Oto jestem na koncercie wspaniałego polskiego zespołu chóralnego. Zachwycony śpieszę pogratulować występu, a przy tym jeszcze porozumieć się z kierownikiem zespołu. Pytam za kulisami, po polsku oczywiście, gdzie mogę go znaleźć. Potrzebuję dłuższej chwili, żeby zrozumieć, że słuchające mnie dziewczęta i chłopcy nie wiedzą o co mi chodzi: przecież to są Francuzi! Ogromnym

wysiłkiem nauczyli się na pamięć polskich tekstów, ale języka naszego nie znają...

Oto pokazy młodzieżowych sportowców, należących do zespołu, pielęgnującego prawie stuletnie tradycje polskie. Uroczę dzieci, z zapałem poddające się kierownictwu swojego trenera, są rodowitymi Francuzami...

Oto uroczysta Msza św. na Pierwszą Komunię polskich dzieci. Po wielu miesiącach przygotowań i nauki prowadzonej po polsku, ta tak ważna uroczystość odbywa się w języku francuskim...

Oto inny jeszcze fakt, także mający jakąś wymowę. Wielu, większość zapewne z tych, którzy wytrwałą pracą zdobyli pierwszoplanową pozycję w społeczeństwie francuskim traktuje swoją polskość prywatnie, na osobisty raczej użytek. Ludzi tych trudno znaleźć w polskich czy polsko-francuskich organizacjach, nie afiszują swej polskiej tożsamości.

Daleki jestem od ocen, notuję tylko fakty.

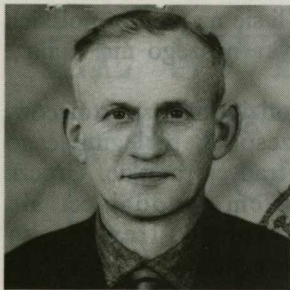
A oto jeszcze inne: prof. Beauvois poinformował mnie przeszło rok temu, że według danych francuskiego ministerstwa edukacji narodowej w roku akademickim 1990/91 w colleges i w liceach publicznych i prywatnych całej Francji 297 dzieci uczyło się języka polskiego. A było nas we Francji w tamtym roku 59519 z paszportem polskim, nie wspominając o z pewnością znacznej ilości osób, które zachowały obywatelstwo francuskie! W tym samym roku, języka włoskiego uczyło się 177337 uczniów, rosyjskiego 29388, portugalskiego 14386, chińskiego 2732 i holenderskiego 570.

Na wiele miesięcy po słynnych *Assises de la polonité* z lutego 1992 roku, Rada Regionu udostępniła mi *oficjalną* listę stowarzyszeń polskich północy Francji. Znajduję tam około 40 stowarzyszeń i wiem na pewno, że nie odpowiada to rzeczywistości, ale do tej pory, po prawie trzech latach urzędowania, nie udało mi się skompletować pełnej listy...

To tak jakby w miarę wrastania w grunt francuski ubywało nam naszej polskości, a w każdym razie, jakby ustępowała ona doraźnym koniecznościom.

c.d.n.

Jędrzej BUKOWSKI



18 października 1993 r. zmarł Harcistrz Jan Kupczyk.

Urodził się 25 kwietnia 1917 roku - od najmłodszych lat wstąpił w szeregi ZHP we Francji. W 1939 roku wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego, później dostał się do niewoli. Po powrocie, zajął się młodzieżą harcerską i został mianowany Hufcowym Hufca Marles-Auchel-Calonne-Ricouart.

Dzięki jego pracy z młodzieżą, Hufiec do dziś istnieje i dobrze się rozwija.

Jan Kupczyk był organizatorem szeregu obozów. Razem z Kapelanem ks. Śmigłakiem i dwunastoma harcerzami uczestniczył w I Światowym Zlocie ZHP na Monte-Cassino - 1969.

Pogrzeb odbył się w kościele św. Stanisława w Marles. Mszę św. pogrzebową odprawił Ks. Proboszcz J. Pierre Wroński.

Czuwaj!

Marian Krysiak

STOWARZYSZENIE MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI

- Podziękowanie -

Stowarzyszenie Muzeum Wojska Polskiego we Francji pragnie wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które przekazały bezinteresownie pamiątki lub dokumentację związaną z Wojskiem Polskim II Rzeczypospolitej na rzecz SMWPF. Wszystkie pamiątki zostały wprowadzone do Księgi Ewidencyjnej Ekspozycji SMWPF i będą służyć jedynie celom związanym z działalnością SMWPF. Wszystkich zainteresowanych nawiązaniem kontaktów z SMWPF prosimy o zwracanie się na adres:

ASSOCIATION DU MUSEE
DE L'ARMEE POLONAISE
EN FRANCE.
20, rue Legendre
75017 PARIS

LISTA OFIARODAWCÓW PAMIĄTEK I DOKUMENTACJI NA RZECZ STOWARZYSZENIA MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI:

1. BOROŃ Jan 2.
2. anonimowo
3. KRÓTKIEWICZ Stanisław
4. MUSEE DES VEHICULES MILI-

TARES de ISSY-Les-MOULINEAUX

5. HOFBAUER Stanisława
6. BORSA Antoni
7. NAWROCKI Czesław
8. RICHARD-PETERS Annie
9. KRASOWSKI Mieczysław
10. STOWARZYSZENIE POLSKICH KOBATANTÓW Oddział Francja
11. TRUSZKOWSKI Leon
12. BITNER Zofia
13. anonimowo
14. CEMPURA Jan
15. KONOPKA Marek
16. anonimowo
17. DUKALSKI Mieczysław
18. WALLICH Maria
19. BRZESKI Aleksander
20. BIERNAT Jan
21. KORAB-BRZOZOWSKI Bohdan
22. OLSZEWSKI Włodzimierz
23. GRODECKI Janusz - Wielka Brytania
24. SZYNKE L.
25. GRUDA-HENDZEL Halina
26. ŁUCKI Stanisław
26. ks.RYŚ - Ośrodek Księży Pallotynów
28. SURYN Ileana
29. SIERESZEWSKI-SERESKI Eliazar
30. BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU
31. KRZYŻANOWSKI Casimir
32. ŻYWCZYŃSKI Jacek
33. JESIONKOWSKI Marek
34. dr MIECHOWIECKI Wiesław - Austria
35. GNAT George - USA
36. BLICHARCZYK Edmund
37. RYNIKIEWICZ Zofia

MEROSTWO PARYŻA ZAPRASZA

Wszystkich Państwa, którym leży na sercu sprawa życia i zdrowia ubogich, opuszczonych dzieci, aby zechcieli odwiedzić "Szopkę z Wenecji", prezentowaną na placu przed Ratuszem Paryża.

Dochód z imprezy jest przeznaczony na cele:

Amis de Soeur Emmanuelle.

Siostra Emmanuelle (ur.1908 r.), po przejściu na rentę całkowicie poświęciła swoje życie, siły i energię potrzebującym, opuszczonym dzieciom z ubogich dzielnic stolic trzeciego świata. Mieszka wśród swoich podopiecznych, na przedmieściach nędzy w Kairze i nieustannie organizuje pomoc ludzi dobrej woli, dla ratowania najsłabszych.

ODWIEDŹMY
WRAZ Z DZIEĆMI
LA CRECHE DE VENISE
WESPRZYMY
SIOSTRĘ EMMANUELLE!!!



DAMMARIE - lès - LYS

VENDREDI 31 DECEMBRE 1993
à 21 h 30

Salle des Fêtes Raymond BUSSIÈRES
(Près de l'Eglise)

48ème BAL

FRANCO-POLONAIS

du JOUR de l'AN

FRANCUSKO-POLSKI
ŚW. SYLWESTRA

ORCHESTRE FOLKLORIQUE EUROPEEN

PARTICIPATION: 120F RESERVATION: 64.39.19.78
60.65.69.49

ASSOCIATION CATHOLIQUE POLONAISE

BITWA O POLSKĘ (25)

(...) Natychmiast po przyjęciu uchwały, w podległych lewicy środkach przekazu uruchomiono historyczne straszenie obywateli *polowaniem na czarownice*. Kampanię dezinformowania społeczeństwa prowadzono wg następującej linii: nigdy nie było żadnych agentów, minister Macierewicz na pewno wykończyła uchwałę *do brudnej gry politycznej*, rząd chwycił się ostatniej deski ratunku (jakby to rząd zmusił Sejm do uchwalenia uchwały). Mało tego, udowodniano, że każdy, kto chciał cokolwiek zrobić musiał być w partii i wchodzić w układy z SB. Fakt bycia współpracownikiem traktowano jako coś chwalebego i powód do dumy. Gdyby ekipa Olszewskiego panowała nad telewizją, to miałyby szansę właściwie przedstawić swoje racje w kwestii dekomunizacji, a przy okazji pozyskać poparcie społeczne. Badania wykonane już po obaleniu rządu wykazały, że większość społeczeństwa opowiadała się za ujawnieniem konfidentów.

(...)Dnia 4 czerwca 1992 r., a więc dokładnie trzy lata po tym jak odbyły się wybory, w których Joanna Szczepkowska ogłosiła koniec komunizmu w Polsce, trwało 16-godzinne posiedzenie

Sejmu. W pokoju nr 217 i Kancelarii Tajnej, posłowie otrzymywali listy sporządzone w MSW zawierające nazwiska i pseudonimy 64 osób spośród parlamentarzystów, członków rządu i przedstawicieli Kancelarii Prezydenckiej. Przewodniczący klubów odbierali koperty z napisem *tajne*, pojedynczy posłowie koperty z wypisem zawartości archiwów MSW na swój temat. Prezydent, marszałkowie Sejmu, Senatu, premier, prezesi Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego otrzymali pełną listę. W kuluarach sejmowych panowała wyjątkowo ciężka atmosfera: politycy i dziennikarze po kątach szeptem wymieniali informacje, kto znalazł się na listach.

Po otwarciu obrad pos. Zdzisław Dubiela z PC złożył wniosek formalny, aby przed głosowaniem wotum nieufności dla rządu, złożonego przez małą koalicję (UD, KLD, i PPG), uzupełnić porządek obrad o punkt, w którym min. Macierewicz zrealizowałby uchwałę o ujawnieniu konfidentów. Wniosek przepadł, strach scementował całą lewicę. **c.d.n.**

Jan Maria JACKOWSKI
"BITWA O POLSKĘ" str.(57-58)

SPORT

□ Międzynarodowe Mistrzostwa Szwecji w tenisie stołowym gromadzą zawsze najlepszych zawodników świata, stąd nazywane bywają ping-pongowym *Wimbledonem*. W tym roku najlepszym z najlepszych okazał się Polak - Andrzej Grubba, który wygrał turniej w wielkim stylu.

□ Mistrzostwo świata w zawodowym *kick-boxingu*, wg. formuły *low-kick* wywalczył w wadze półciężkiej Marek Piotrowski. Pokonał on na ringu w Chicago Amerykanina Winklejohna na punkty. Na 40 stoczonych walk Polak wygrał dotychczas 38.

□ 12 lutego 1994 roku rozpoczynają się w Lillehammer XVII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Z Polski pewny w nich udział zapewniło sobie 7 zawodniczek i 2 zawodników. Pozostali walczyć jeszcze o awans do drużyny olimpijskiej. Faworytami polskimi będą: biegaczka B. Bocek; szałfeta biathlonowa kobiet; łyżwiarz szybki J.Radke i dwuboista St. Ustupski.

□ Kraków zgłosi prawdopodobnie swą kandydaturę organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku.

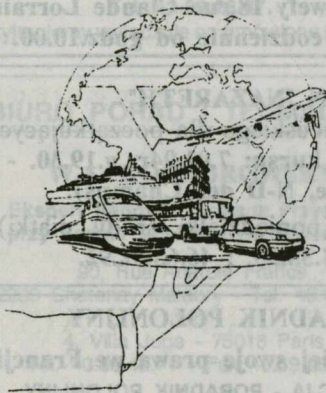
opr. Zdzisław MICHALCZEWSKI

ŚWIAT NALEŻY DO WAS

ZNIŻKI NA BILETY LOTNICZE

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONY

OD 810 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA MŁODZIEŻY PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE CAŁEJ EUROPY.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE CAŁEJ FRANCJI.

DODATKOWE USŁUGI
WASTEELS

SPRZEDAŻ I REZERWACJA BILETÓW SNCF I WSZYSTKICH INNYCH EUROPEJSKICH LINII KOLEJOWYCH PRZYKŁADE BILETU.

JOKER TGV NORD

Lille 100 F Valenciennes 100 F
Roubaix 105 F Calais 120 F

ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN PO 26/09/93

WYNAJEM SMOCHODÓW

PO PRZYBYCIU DO POLSKI MOŻNA WYNAJAĆ SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJĘ WASTEELS, OPŁATA WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DO DYSPOZYCJI, NA MIEJSCU, BEZ LIMITU KILOMETRAŻU.

* ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN 01-11-93

VOYAGES
WASTEELS
Le bon calcul

Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 Paris 113, boulevard Saint-Michel	(1) 43 26 25 25
75005 Paris 8, Boulevard de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75006 Paris 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 Paris 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 Paris 91, Boulevard Voltaire	(1) 49 29 99 27
75012 Paris 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 Paris 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 Paris 193 à 197, rue de Ercy	(1) 40 04 67 51
75016 Paris 6, chaussée de la Muelle	(1) 42 24 07 93
75016 Paris 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 Paris 150, avenue de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 Paris 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 Paris 146, boulevard Ménilmontant	(1) 43 58 57 87
78000 Versailles 4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
78500 Sartrouville 88, avenue Jean Jaurès	(1) 39 57 40 00
92000 Nanterre Univers, Paris X - Bât E - sortie RER	(1) 47 24 24 06
93190 Livry-Gargan 17, boulevard de la République	(1) 43 02 66 11
93200 Saint Denis 5, place Victor-Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 Saint Denis 15, place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 Drancy 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94400 Vitry-sur-Seine 21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 Champigny sur Marne 38, av. Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 29/11/93

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

Podróże do Polski

- * **AWEX:** autokarem do Zielonej Góry, Łodzi, Radomia, Lublina i
- * **AMIGO - TOURIST:** autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa.

INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.

* **AWEX.TOURISTIQUE SERVICE.** Od wtorku do niedzieli wyjazdy do Polski południowej. Lublin, Radom, Łódź, Kielce, Częstochowa, Kraków, Tarnów, Rzeszów, St. Wola, Tarnobrzeg, Wrocław, Zielona Góra. W **soboty i środy** - Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Elbląg, Piła. Tel.: 43.38.67.29.

* Akwizytor: **Wtorki, czwartki, soboty** - 13.00 - do: Wrocławia, Opola, Częstochowy, Kielc, Sandomierza, Stalowej Woli oraz Rzeszowa, Katowic, Krakowa. Tel.42.57.20.35.; 47.45.63.00.

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M^e Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Oraz we wtorki, piątki i niedziele na targu centralnym w Saint Denis. Informacje tel. 43.05.97.36.

Lekcje

- * **INDYWIDUALNE** lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.
- * **LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO** - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audyowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vielle du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^e St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

- * **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.
- * **VIDEO-FILMOWANIE.** Tel.48.80.07.55.
- * **ZABAWY, WESELA**- profesjonalny zespół muzyczny. Tel: 43.54.46.10

Prace

- * **Technik-mechanik** - karta pracy; prawo jazdy; 4-lata praktyki jako spawacz-plombier. Tel.48.02.92.21 (po 19.00).
- * **Irlina** szuka pracy z mieszkanem. Tel.48.31.03.10.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ofiary indywidualne

KOZUBSKI A.	300 F
KARPIEL Maria	600 F
RUDZIŃSKA Krystyna	300 F
KOZŁOWSKA Anna	2000 F
Ks. NIERUCHALSKI Jan OMI	100 F
LIPOWIEC Hanna	500 F
p. KOŚMIDER	200 F

Ofiarodawcom serdecznie:

"Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przesyłać pod adres:

Mission Catholique Polonaise
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS

wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając:
Na Tydzień Miłosierdzia"

Kupno-sprzedaż

* **SPRZEDAM MEBLE** - niedrogo, w dobrym stanie. Tel. 45.84.63.52 lub 43.76.83.11.

Lokale

* **WYNAJMĘ** połowę domu dwurodzinnego w Wesolej k/Warszawy - za ekwiwalent pod Paryżem. Tel. 45.22.53.69

ZAPROSZENIE

Przedstawiciele Kościoła Polskiego, odpowiedzialni moralnie i duchowo za instytucje kościelne we Francji, zapraszają na zebranie informacyjne poświęcone tragicznej sytuacji i niepewnej przyszłości Zakładu Świętego Kazimierza w Paryżu, Wynikają one z zamiaru Rady Administracyjnej, przeprowadzenia operacji finansowej - zburzenia wszystkich budynków i definitywnej utraty najważniejszej części posiadłości.

Władze Kościelne chcą wyrazić swoją opinię i przedstawić publicznie zajęte stanowisko.

Zebranie odbędzie się:

w sobotę 18 grudnia 1993 r. o godz. 18.30, w Zakładzie Św. Kazimierza - 119, rue du Chevaleret - Paris 13eme pod przewodnictwem Jego Ekscelencji, Biskupa Szczepana WESOŁEGO, Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji oraz Siostry Wizytatorki Łucji KWIETNIEWSKIEJ, Przełożonej Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo Prowincji Warszawskiej, której podlega Zakład Św. Kazimierza w Paryżu.

Na powyższe zebranie zapraszamy Prezesa, Radę Administracyjną oraz wszystkich członków Stowarzyszenia *Oeuvre de Saint Casimir*, instytucje polonijne, przyjaciół oraz osoby zainteresowane obroną Domu Św. Kazimierza przed zburzeniem i znalezieniem innego rozwiązania.

Ks. Ignacy LITEWKA-Superior Ksieży Lazarystów, Henryka BIERNACKA-Przełożona i Dyrektorka Zakładu Św. Kazimierza, ks.Prałat Stanisław JEŻ-Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

UWAGA !!

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

kiermasze ciast polskich organizowane są:

- przy kościele polskim - 263bis, rue St Honoré 22 i 23 grudnia godz 10.00-13.00 i 17.00-20.00
- przy kościele św.Genowefy 18,rue Claude Lorrain od 20 do 24 grudnia codziennie od godz.10.00.

ASSOCIATION "NAZARETH"

Organizuje kurs języka francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Początek kursu: 7.01.94r. g.19.30. - 68 rue d'Assas (M^e:St. Placide, N-D des Champs).

Zajęcia - 3 razy w tyg. (poniedziałki, środy, piątki)
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY

Jeżeli chcesz poznać lepiej swoje prawa we Francji kup książkę pt.: FRANCJA - PORADNIK POLONIJNY,

Autor: Wiesław DYŁĄG

Wydawca: BESTA Editions; obj.192 strony.

Czek lub przekaz pocztowy w wysokości 90 F (85F + 5 F na koszty wysyłki) należy wysłać pod adres:

BESTA Editions, 75, rue de Lourmel, 75015 Paris; tel.40.58.16.84.

PAMIĘTAJ - PODSTAWĄ SUKCESU JEST DOBRA INFORMACJA.

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

BOZE NARODZENIE - NOEL 1993/94

PROGRAM SPECJALNY - PROGRAMME SPECIAL

Do 40 miast w Polsce - pour 40 villes en Pologne

MOIS MIESIĄC	DEPARTS DE FRANCE WYJAZDY Z FRANCJI	DEPARTS DE POLOGNE WYJAZDY Z POLSKI
DECEMBRE GRUDZIEŃ	16, 18, 19, 20 22, 23, 27 29	16, 17, 18, 20 21, 22, 27, 29
JANVIER STYCZEŃ	2, 4, 6, 8, 9 13, 15, 16	1, 2, 4, 6, 7, 8 13, 14, 15

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

BONNE FETE DE NOEL ET DU NOUVEL AN 1994
NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



* LICENCJONOWANE * LUKSUSOWE * LINE AUTOKAROWE *

PARIS - LILLE-POZNAŃ-KONIN-ŁÓDŹ- WARSZAWA

PARIS - LILLE-ZIELONA GÓRA-WROCŁAW
-OPOLE-GLIWICE-KATOWICE- KRAKÓW

WYJAZDY Z FRANCJI I POWROTY Z POLSKI

WTORKI; CZWARTKI; SOBOTY

dotatkowe wyjazdy w GRUDNIU dn.:19,22,26,27,29.

BILLY MONTIGNY: tel. 21.20.22.75

LILLE: tel. 20.29.05.05

PARIS - access -
5,rue de Turbigo - 75001 Paris
M°: Etlenne Marcel

TEL.45.08.12.25.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach :

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH

(Responsabilité Civile, Decennale)

- SAMOCHODOWYCH

(Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)

Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel: 40.15.08.23

Rok 250Fr

Pół roku 130Fr

Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

.....

IMIE:.....

ADRES:.....

.....

TEL:.....

Czekiem

CCP (CCP 12777 08 U)

Gotówką

Przekazem pocztowym

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

8 grudnia 1993 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynekiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



WAHADŁO

O polityce można na różne sposoby i w różnych konwencjach. Najpopularniejszą, bo w miarę bezpieczną, jest technika *antywahadła* - czyli nie wychylania się z własnymi poglądami, argumentami i animozjami. Wszystko jest *grzeczne*, pełne zrozumienia i... strasznie nudne. Przeciwnością jest formuła *przegięcia*, szalenie efektowna, ale wielce ryzykowna. Przerysowywanie wad i prawdziwych intencji pewnych orientacji politycznych i takich liderów, wywołuje bowiem zmasowane oburzenie ich, osobiście dotkniętych wyznawców. Pomiędzy tymi radykalnymi *wychyłami* interpretacyjnego wahadła dziejów, jest miejsce dla wszystkich, którym leży na sercu lub wątrobie dobro doczesnego żywota politycznego.

Nieuchronnie zbliża się szczęśliwy - bo wciąż jesteśmy wśród żywych nie tracących nadziei - koniec roku. Tym razem 1993. Nadchodzi więc czas, mniej lub bardziej słusznych, poważnych i odpowiedzialnych *podsumowań*, bilansów, analiz ostatnich 12 miesięcy... z życia wyższych sfer

polityczno-społecznych. I robi się trochę smutno, trochę straszno, bo rok ów nie był wcale świetlany. Można nawet powiedzieć, że wręcz przeciwnie. Tym bardziej więc, jeszcze przed nowym rokiem, konieczna wydaje się *odrobina higieny*... psychiczno-politycznej, czyli duża *doza poczucia humoru*. Trzeba dać głębokiego *nura* w lekką formę, zdystansować się od codziennej powagi, by móc bez oporów *wdepnąć* w dalszy bieg historii. Zresztą, może to i lepiej czasami, że świat wokół bywa *trudny* i *sierozny*, bo na tym tle łatwiej dostrzec prawdziwe priorytety ludzkiej dążeń i szczęśliwości.

Tak więc, jeszcze jedną, może najlepszą metodą opisywania świata bywa ucieczka w półzart, półgębkiem i z przymrożonym okiem. Interpretacyjny świat mass mediów i publikatorów zamyka się często i nieświadomie w zabawnym kręgu *nowomowy* posługującej się uproszczonymi, chwytliwymi hasłkami - wytrychami.

Przyjrzyjmy się wrywkowo i wyrozumiale *historycy* ostatnich lat w naszym starym kraju, zapisanej w formułę językowo-politycznych wytrychów. Najpierw były czasy *chuligaństwa* i *warcholstwa elementów reakcyjno-antysocjalistycznych* i *słusznych protestów klasy robotniczej przeciw błędom i wypaczeniom*. Potem Polskę próbowano zamknąć w pomyśle *socjalizm - tak, wypaczenia - nie*. Kiedy i to nie pomogło, bo powiedziano im, iż *bój to będzie ich ostatni, jutro skończy się...*, wprowadzili *zomowanie* i obietnice

mniejszego zła, czyli wojnę *polso-jaruzelską*, grożąc, iż *nie ma powrotu do anarchii solidarnościowej sprzed 13 grudnia*. Po kilku latach pozornego marazmu i *zwycięstwa socjalizmu*, *świątek publicystów* wprowadził świat w erę *pieriestrojki* i wszystko stało się *gorbi*, a historia dostała gazetowo-telewizyjnego *przypieszenia*. W kraju wszyscy zaczęli *wirować* wokół historycznego *okrągłego stołu*, a niektórzy pojechali nawet do *Magdaleny*. Wszystkiemu towarzyszyła *nomenklatura pezetpeerowska* w *uwłaszczeniu* i w *spółkach*. Na zewnątrz wszyscy propagandziści siedzieli na burzonym *berlińskim murze*, krusząc *żelazną kurtynę*, aby zrobić przejście dla *zwycięzców rumuńskiej telewizyjnej rewolucji* i *aksamitnej rewolucji* w Czecho-Słowacji. U nas nastąpił błogi czas *waszego prezydenta* i *naszego premiera*, a nawet *naszego prezydenta*. Potem wszystko zostało podkreślone lub przekreślone *grubą kreską*. *Lustrację* wzięły w ręce *oszołomy*, tak że przestano wiedzieć i wierzyć *kto nasz, kto ich, kto przyjaciel*. Po ostatnich niefortunnych wyborach wesliśmy właśnie w nową erę, *socjologicznego wahadła*, które dopiero co *odbiło* w stronę *recydywy komunizującej*. Pociuszające, że u Włochów także. W kraju ogólną *recydywę* zdobi tylko nowy członek *chłopskiego gabinetu* - *Miss Polonia* z zeszłego roku. Czy śmiać się, czy płakać? Poczekajmy do przyszłego roku, *zachowując rozsądne poczucie humoru*, *wahadło* wychyli się znowu w słuszną stronę.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W wydawnictwie Robert Laffont, ukazała się niedawno gruba książka Vitalego Szentalińskiego *Słowo zmartwychwstałe. Archiwa literackie KGB*. Na specjalną prośbę francuskiego wydawcy, autor pisał ją przez 5 lat na podstawie dokumentów znalezionych w piwnicach KGB i w więzieniu na Łubiance. Dzięki wrodzonej dyplomacji i umiejętności lawirowania, Szentaliński zyskał dostęp do akt opatrzonego napisem *ściśle tajne* lub *do wiecznego zachowania*. Akta te opowiadają o losach 2 tysięcy pisarzy sowieckich - skazanych na vegetację lub uwięzionych i rozstrzelanych. Są to raporty z przesłuchań, drobiazgowo zanotowane przez oprawców, opisy tortur zadanych pisarzom przez agentów Komitetu Bezpieczeństwa Państwa.

Pierwszy dokument, o którym opowiada Szentaliński, dotyczy Izaaka Babla, aresztowanego we własnym domu w 1939 roku. Babel, który był wszakże jednym z piewców reżimu, zatrzymany został pod zarzutem *niezależności twórczej*. Pod wpływem metod *fizycznego nakłaniania*, jak w języku KGB nazywano tortury, Babel chcąc uniknąć cierpienia, sam zaczął się

oskarżać. Przyznał się do szpiegostwa na rzecz Francji, oskarżył się o współpracę z innym *agentem*. André Malraux, *konspirować* miał z kolei z Iliją Ehrenburgiem. Babel oczernił wszystkich, których podsunęto mu do oczernienia. Jak mówiła niedawno w TV jego córka, gdy doszedł już do przytomności umysłu, napisał list odwołujący wszystkie denuncjacje. Dla wielu było jednak już za późno. Dla niego samego zresztą także. Zginął z rąk KGB i do tej pory nie wiadomo gdzie i jak...

W 1934 roku, aresztowano, a potem zesłano do gułagu innego twórcę żydowskiego pochodzenia - wielkiego poetę Ossipa Mandelstama. Oficer na Łubiance zapytał go, czy wie, dlaczego został aresztowany. Okazało się, że za poemat-pamflet na Stalina, który Mandelstam przeczytał kiedyś w gronie kilku najbliższych przyjaciół. Którego z nich go zadenuncjował? Tego pewnie nigdy się nie dowiemy - w archiwach KGB nie ma o tym ani słowa.

Borys Pilniak - jeden z najbardziej czytanych i najpopularniejszych pisarzy w latach 20-ych naszego wieku, rozstrzelany został w 1937 roku. Jego dane w KGB dowodzą, co przytacza Szentaliński, że ten wielbiciel kolektywizmu, był w istocie *kontrrewolucjonistą, trockistą, szpiegiem*.

A co robi w archiwach KGB *patriarcha realizmu socjalistycznego* Maksym Gorki? Jako protegowany Stalina, żył w luksusowym hotelu, w otoczeniu niezliczonych służących. Żył jednak - co odkrył Szentaliński - *ściśle strzeżony*. Gorki miał bowiem nieostrożność napisać list w obronie prześladowanych pisarzy i wezwać na pomoc Anatole'a France'a. Od tego czasu, Stalin nakazał mieć go na oku. Gdy był chory, opiekowano się nim troskliwie, ale nie pozwolono mu czytać nic innego niż specjalnie wydawaną dla niego - w jednym egzemplarzu - gazetę tylko z drobnymi wiadomościami. Gorki był przekonany, że jest to autentyczny dziennik.

Szentaliński pisze także o innych artystach, mniej znanych, utalentowanych, o których wiemy mało. O Ninie Gaguen-Thorn, która - jako jedyna - oparła się swym oprawcom, o Pawle Floreńskim - rosyjskim Leonardo da Vinci, duchownym, teologu i uczonym, rozstrzelanym w 1937 roku.

Słowo zmartwychwstałe wydane zostało na razie po francusku. Według autora, Rosjanie nie są jeszcze gotowi, by przyjąć całą prawdę.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL